

Dobre informacje wpłynęły z obozu Romy. Profesor Pierpaolo Mariani, który operował Antonio Ruedigera, liczy bowiem na tak szybki powrót gracza jak w przypadku Ponce, który był gotowy do gry cztery miesiące po zerwaniu więzadeł. Lekarz udzielił wywiadu dla *Il Tempo*.

Po postawieniu na nogi Strootmana, operacja Ruedigera była prosta.

- Tak, tym razem była to klasyczna sytuacja, bez szczególnych "kłopotliwych" elementów. Cudzysłów jest konieczny, gdyż zabieg jest zawsze obarczony pewnym udziałem niepowodzenia.

Jaką technikę użyłeś?

- Przeszczep więzadła rzepki z tego samego kolana.

Ruediger trafił po nóż po raz trzeci. To był czy będzie problem?

- W przeszłości przeszedł zabieg łakotki, ale nie ma to nic wspólnego i nie wpłynęło na nowy uraz. Nie sądzę, że istnieje ryzyko na przyszłość. Antonio jest pozytywnym chłopakiem, zatem dobrze rokuje.

Czas rekonwalescencji?

- Za trzy miesiące powinien opuścić obszar rehabilitacji medycznej i dołączyć do sztabu technicznego. Dalej powrót do kondycji atletycznej zależy od wielu czynników. Mam nadzieję na takie same leczenie jak w przypadku Ponce, 3-4 miesiące czy Tottiego: mówię jako lekarz i kibic.

Przy okazji kibicowania: kwestia dni i ryzykowałś operowanie gracza Chelsea...

- Dokładnie! Zdarzyło mi się tak już z operowaniem Mexesa, który odszedł do Milanu. Cieszę się, że Ruediger przyszedł do mnie, to nie klub go zmusił. Prawdopodobnie zrozumiał co stało się z Ponce, Capradossim i Strootmanem.

Autor: abruzzii